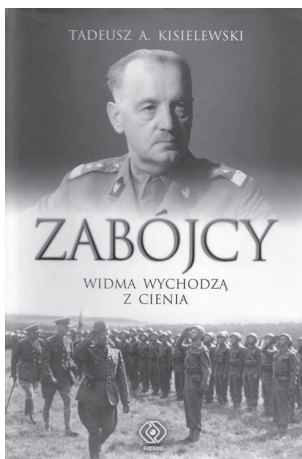


Tadeusz Kisielewski, *Zabójcy. Widma wychodzą z cienia,* Poznań 2006, ss. 472

4 lipca 1943 roku w Gibraltarze zginął Premier Polskiego Rządu na Uchodźctwie generał Władysław Sikorski. Do dnia dzisiejszego śmierć ta budzi ogromne kontrowersje. Generał zginął w katastrofie lotniczej (tak brzmi oficjalna wersja wydarzeń), jednak ogromna ilość kontrowersji związana z tym wypadkiem spowodowała, iż współcześnie podważana zostaje ta wersja. Jednocześnie snute są domysły związane z możliwością dokonania zamachu na Sikorskiego. Dodatkowo wiarygodność oficjalnej wersji zdarzeń zostaje podważona przez kolejne przedłużenie przez władze brytyjskie okresu tajności dokumentów związanych z tym wydarzeniem. Mimo, iż od tamtego wydarzenia minęło już blisko 65 lat i coraz mniejsze jest zainteresowanie wyjaśnieniem okoliczności tej śmierci, to nadal wydaje się, że każda praca poruszająca ten temat jest potrzebna, gdyż



może choć odrobinę przybliżyć nas do rozwikłania jednej z większych zagadek w najnowszej historii naszego kraju.

W ostatnich latach tematem śmierci Generała zajął się Tadeusz Kisielewski – absolwent Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego. Od 1979 pracownik Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. W 1985 obronił w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania pracę doktorską na temat monokulturowej gospodarki naftowej Libii. Pracownik Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor takich publikacji jak: „Nowy konflikt globalny”, „Rosja – Chiny – NATO. Średnioterminowe perspektywy rozwoju sytuacji geostrategicznej”, „Schyłek Rosji”, czy też „Katyń. Zbrodnia i kłamstwo”.

Autor, jak sam mówił, materiały odnoszące się do śmierci generała zbierał już od początku lat 90-tych, dlatego też można uznać, iż praca ta poparta została gruntownymi przygotowaniem¹. Oprócz opisywanej przez mnie książki, Kisielewski zagadnieniu śmierci Sikorskiego poświęcił także pracę: „Zamach”, w której to podejmuje się próby udowodnienia zamachu na życie generała, polemizując z oficjalną wersją wydarzeń.

„Zamach” udowodniał, że katastrofa lotnicza nie była dziełem przypadku, lecz miała być zasłoną nad zabójstwem generała, czy też miała służyć morderstwu. Druga z prac jest natomiast

¹ Wywiad z Tadeuszem Kisielewskim, <http://www.konflikty.pl/artukul-ksiazki-580.html> (odczyt z dnia 29.04.2008).

uzupełnieniem i skupia się na poszukiwaniach zleceniodawców oraz wykonawców wyroku na Władysławie Sikorskim.

Książka „Zabójcy” jest kontynuacją „Zamachu”, dlatego też wydaje się, że nie byłoby możliwe w pełni zrozumieć „Zabójców” bez styczności z pierwszą pracą. Na szczęście jednak autor przypomina najważniejsze ustalenia poprzedniej pracy (przewijają się przy każdej koniecznej sytuacji, co bardzo ułatwia zrozumienie tematyki).

Kisielewski na wstępie już oprócz przypomnienia najważniejszych ustaleń poprzedniej książki popełnia kluczowe zastrzeżenie. Mianowicie określa swoją książkę nie jako przeznaczoną dla historyków, ale jako pracę dla osób zainteresowanych wyjaśnieniem zagadki Liberatora AL 523². Książka „Zabójcy” nie jest twardym dowodem na winę kogokolwiek (gdyż takich dowodów w rzeczywistości dostępnych w dniu dzisiejszym nie ma) jest ona raczej formą prezentacji procesu poszukiwania winnych i udowodniania ich winy. Należy tu jednak dodać, iż autor dysponował wystarczającą ilością materiałów, aby zaprezentować spójną teorię na nich opartą. Zastosowanie takiego oto zastrzeżenia pozwala w ocenie tejże książki posłużyć się innymi kryteriami aniżeli wobec pracy *stricte* historycznej.

Konstrukcję książki – podobną do pierwszej części – tworzy sześć rozdziałów: I „Długa droga do Gibraltaru”, II „Cui prodest?”, III „Zamachowcy”, IV „Zamach”, V „Długa droga na Wawel” oraz VI „Zmowa milczenia”. Dodatkowo publikacja została opatrzona w aneksy, które mają za-

danie uzupełnienia treści poruszanych w rozdziałach.

Pierwszy rozdział podobnie jak w „Zamachu” jest wprowadzeniem czytelnika w sytuację polityczną ówczesnego świata. Punktem wyjścia do rozważań jest casus Katynia. Autor przedstawia mało znane aspekty związane ze sprawą mordu na polskich oficerach, m.in. porusza sprawę niemieckiej wiedzy o dokonywanych mordach, która w świetle przedstawionych materiałów nie podlega wątpliwości, czy też wiadomości autorstwa rotmistrza Edwarda Koźlińskiego z okresu gdy był przetrzymywany przez NKWD w Smoleńsku (wiosna 1940) o mordowanych oficerach (Informacje te zostały przekazane przez Zbigniewa Koźlińskiego (syna Edwarda) polskiemu podziemi, które zaraz po ataku Niemiec na ZSRR zorganizowało wyprawę zwiadowców do Katynia o kryptonimie „Wernychora”, która potwierdziła doniesienia w grudniu 1941 roku).

Na tle sprawy Katynia autor zaprezentował również polsko-sowieckie stosunki oraz ich wpływ na stosunki w obrębie obozu aliantów.

Bardzo ciekawie przedstawia się drugi rozdział pracy. W części tej autor prezentując wiele faktów historycznych próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, komu śmierć generała przyniosła korzyść. Tak postawione pytanie jest zabiegiem prawniczym, który Kisielewski stosuje świadomie. Odpowiedź na nie umożliwiała znalezienie winnego. Zasadność stosowania takiej metody argumentowana jest przez „brak dostępu do dokumentów”, które mogłyby pozwolić na znalezienie zabójcy³.

² Samolot, którym generał Sikorski udał się w swoją ostatnią drogę.

³ T. Kisielewski, *Zabójcy. Widma wychodzą z cienia*, Poznań 2006, s. 59.

Pod kątem motywu Kisielewski rozpatruje możliwość zlecenia zbrodni przez Niemców, Rosjan, Brytyjczyków oraz Polaków. Przy czym podejrzania niemieckie rozbijają się na dwa prądy: nazi-stowski oraz antyhitlerowski, podobnie jak polskie: wobec środowiska skupionego wokół generała Andersa oraz grupę skupioną przede wszystkim w Oddziale II Sztabu Naczelnego Wodza wywodzącą się spośród wojskowych i cywilnych sanatorów⁴.

Wobec każdego z podejrzanych stosowane są te same metody, to znaczy poszukiwane są korzyści oraz straty, jakie mógłby on odnieść. Zwrócić jednak należy uwagę na okres, w jakim rozgrywała się tragedia. Czas wojny i dynamicznych zmian w stosunkach międzynarodowych wymaga od osoby wcielającej się w rolę sześcioro podejrzanych i ważącej zasadność zlecenia dokonania zamachu szczególnej wiedzy i umiejętności historycznych oraz analitycznych. W mojej opinii autor poradził sobie z tym zadaniem. Analiza prowadzona jest w sposób bardzo rzeczowy z uwzględnieniem niuansów relacji międzynarodowych.

W rozdziale tym najwięcej miejsca zostało poświęcone Brytyjczykom oraz Rosjanom. Szczególna uwaga zwrócona właśnie na te dwa podmioty wydaje się naturalna ze względu na ich obecność w jednym bloku politycznym z Polską (przy czym należy uwzględnić złożoność relacji przebiegających w tym trójkącie: zamrożone stosunki polsko-sowieckie przekładające się na relacje brytyjsko-polskie).

Ostatecznie jednak, Kisielewski buduje następujące przypuszczenie, które w obliczu przedstawionych dokumentów

wydaje się najbardziej prawdopodobne: zamach został zlecony przez stronę sowiecką, wykonany natomiast został przy udziale obywateli brytyjskich (nie tylko), być może funkcjonariuszy służb wywiadowczych. Za wykonanie zamachu odpowiedzialna mogła być nawet międzynarodowa grupa.

Poszukiwanie zabójców, którego podjął się w tej pracy autor było zadaniem wręcz nierealnym. Działalność kamuflująca zamachowców oraz ich zwierzchników, jak również tajemnicze działanie rządu brytyjskiego, który nie ujawnia akt sprawy do dnia dzisiejszego, pozwalają jedynie na tworzenie domysłów opartych na dokumentach i zeznaniach, które jednak nie pozwalają na definitywne rozwiązanie zagadki zabójców Generała.

Możliwe jest natomiast, poprzez stosowanie dokładnej analizy dokumentów i sytuowanie ich w odpowiednim kontekście historycznym, tworzenie hipotez, z których jedna będzie prawdopodobnie prawdziwa, a przynajmniej odkryje część tajemnicy związanej z zamachowcami.

Do takich historii należy zaliczyć przedstawione przez Kisielewskiego losy Jana Gralewskiego, które autor przywołuje w kontekście pojawienia się na przełomie czerwca i lipca w rejonie Gibraltaru czterech osób, które podszywały się pod postać kuriera polskiego podziemia.

Autor nie ogranicza się jednak do snucia i utwierdzania podejrzeń wobec znanych faktów. W pracy pojawia się bardzo ciekawa sprawa organizacji o nazwie „Muszkietery” prowadzonej przez Stefana Witkowskiego, stojącego na czele brytyjskiej siatki wywiadowczej w Polsce, której metody działania były podobne do wspomnianych wcześ-

⁴ Ibidem.

niej czterech „agentów”, którzy pojawili się w Gibraltarze. Poza tym książka ujawnia stopień penetracji podziemia polskiego także przez wywiad sowiecki, co było bardzo ważne w kontekście ewentualnego zlecenia zamachu przez tę właśnie stronę.

„Zabójcy” poruszają także kwestie stałego nieodtajnienia akt sprawy „wypadku gibraltarskiego” przez władze brytyjskie. Kisielewski sugeruje w tej kwestii jako ewentualną przyczynę, udział osób związanych ze służbami Królestwa w organizacji i przeprowadzeniu zamachu na Generała. Autor stawia mocną tezę, iż co najmniej trzech Brytyjczyków współpracowało z zamachowcami, a jeden z nich zapewniał łączność między nimi, a rozkazodawcą (oznaczać to by mogło iż była to osoba wysoko sytuowana)⁵.

Tak postawiona teza ma wymiar kontrowersyjny jednak nie musi oznaczać, iż za zamachem stoją władze brytyjskie, co zresztą zastrzega sam autor. Na obronę Churchila przytoczone zostają takie możliwości jak na przykład obecność sowieckiego agenta, który jako wysoko postawiony, mógł wydawać polecenia umożliwiające dokonanie zamachu przez Sowietów, bądź też przez Brytyjczyków, którzy nie byli świadomi, że realizują zadanie zlecone przez obce państwo. Istnieje też możliwość, iż wykonawcy byli obywatelami brytyjskimi jednak działali jako agenci sowieccy (podobnie jak możliwy jest udział obywateli polskich będących na usługach obcego wywiadu).

Wątpliwości autora budzi natomiast reakcja władz brytyjskich po wypadku, która miała na celu tuszowanie samego faktu zamachu. W tej sprawie wymienia-

ne zostają przypadki zniknięcia drugiego pilota i jego rzeczywistej tożsamości czy też niejednoznaczności w relacjach opisujących obrażenia twarzy generała.

Druga sprawa została odnowiona podczas procesu sprowadzania ciała Premiera do Polski w 1993 roku. Kisielewski pozwala sobie na bardzo swobodne przypuszczenia związane z oględzinami ciała przez wysłanników Rządu Polskiego, którzy nie dostrzegli ewentualnego tuszowania ran na twarzy. Należy zgodzić się z sugestią autora, iż tylko ekshumacja zwłok rozwiązałaby wszelkie kontrowersje.

Książka zaopatrzona została przez autora w aneksy, które mają na celu uzupełnienie treści rozdziałów. Oprócz kopii dokumentów źródłowych w aneksach znajdują się uporządkowane tematycznie informacje, które wzbogacają książkę o wiele ważnych faktów.

Kisielewski porusza w nich m.in. sprawę próby podjęcia wzajemnej współpracy przez opozycje: sanacyjną polską i antyhitlerowską niemiecką. Jednocześnie ukazuje animozje, jakie występowały pomiędzy środowiskiem Premiera Sikorskiego, a osobami związanymi z obozem sanacyjnym.

W aneksach pojawia się również sprawa córki Sikorskiego, Zofii Leśniowskiej. Była ona razem ze swoim ojcem w samolocie w czasie katastrofy, jednak jej ciała nie udało się odnaleźć. W kilka dni później jej bransoletkę znaleziono w hotelu, a w 1945 roku do krajowych władz polskich dotarła informacja o obecności Leśniowskiej w sowieckim łagrze, co zostało sprawdzone i potwierdzone przez cichociemnego, podporucznika Tadeusza Kobylańskiego⁶.

⁵ Ibidem, s. 189.

⁶ Ibidem, s. 397.

Nowe światło na sprawę katastrofy *Liberatora* rzuca także przytoczony zweryfikowany przez autora list Zenona Stapha, „naocznego świadka”, do generała Izidora Modelskiego, który jest osobistym opisem wydarzeń z 4 lipca 1943 roku. Treść tego źródła jest o tyle ciekawa, iż jest ona sprzeczna z niektórymi oficjalnymi zeznaniami, chociażby administracji brytyjskiej.

Śmierć generała Władysława Sikorskiego do dziś oficjalnie uznawana jest za efekt nieszczęśliwego wypadku. Tadeusz Kisielewski poświęcił dwie książki na udowodnienie zamachu w wyniku, którego ówczesny Premier poniósł śmierć. Jednak dopóki nie zostaną oddane dokumenty w archiwach brytyjskich bądź rosyjskich praca autora „Zamachu” i „Zabójców” będzie miała zawsze formę przypuszczeń opartych na dokumentach, jednak bez definitywnego potwierdzenia.

W takich warunkach należy uznać pracę Tadeusza Kisielewskiego za ważny wkład w problematykę śmierci generała Sikorskiego. Autor posłużył się niezliczoną liczbą dokumentów oraz zeznań. Wykorzystał wszelkie możliwe do zdobycia informacje, aby stworzyć realne scenariusze wydarzeń. Nie można jednak niniejszej pracy oceniać z perspektywy czysto historycznej, gdyż rzeczywistość nakazała w wielu miejscach nadać jej formę przypuszczeń.

Tworzone przez autora scenariusze wymagały od niego doskonałej wiedzy na temat ówczesnej sytuacji historycz-

nej Europy. W pracy pojawiają się wątki, wydawałoby się niezwiązane z tematem pracy a jednak relacjonujące z biegiem wydarzeń (*Muszkietery*). „Zabójcy” to także zarys stosunków dyplomatycznych oraz działania służb wywiadowczych, które krzyżują się w walczącej Europie.

W książce współgrają ze sobą dwie płaszczyzny: historyczna oraz śledcza. Podejrzenia i domysły autora popierane są przez fakty historyczne. Czasem autor ucieka zbyt daleko w swoich przypuszczeniach (*casus* ran na twarzy Sikorskiego) jednak są to raczej pojedyncze przypadki i nie mają charakteru całkowitego oderwania od rzeczywistości.

Godne zauważenia są zdolności autora do analitycznego rozpatrywania spraw. Umiejętnie porusza się on po trudnych do badania działaniach służb wywiadowczych. Bardzo płynnie wpisuje on sprawę katastrofy w wydarzenia historyczne, tworząc tło zbudowane nie tylko z najważniejszych wydarzeń, ale również z mało znanych historii.

Kisielewski świadom trudności, jakie napotkał w mojej opinii poradził sobie z zadaniem. Celem książki było znaleźć wykonawców zamachu. To, co mógł zrobić autor wobec niemożności uzyskania kluczowych dokumentów to wskazać kilka wariantów rozwiązania zagadki i uszeregowanie ich wedle prawdopodobieństwa, co rzeczywiście uczynił.

Arkadiusz Lewandowski (Toruń)

